

PRENUMERATA:

w Łodzi:	
Rocznie	ra. 6
Półrocznie	" 3
Kwartalnie	" 1 k. 50
Miesięcznie	" 30
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	ra. 8
Półrocznie	" 4
Kwartalnie	" 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsztalda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika”.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrzawo ośrobiej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rachata.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 8 wierszowe ogłoszenia adre sowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs, nastęstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Amrożego B. Jutro: Niepok. P. N. M. P. Wschód słońca o godz. 7 min. 47. Zachód o godz. 3 min. 51. Długość dnia godz. 8 min. 4. Ulytodia godz. 8 min. 2.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach (Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Stan ekonomiczny Niemiec.

Pod tym tytułem specjalny korespondent angielskiego „Economist” pomieścił artykuł bardzo interesujący, w którym jasno i wyraźnie scharakteryzował stan niemieckiego rynku pieniężnego i towarowego.

Niedawno, mówi korespondent berliński, zdarzyło mi się rozmawiać z najbardziej wpływowym z finansistów-praktyków niemieckich o prawdopodobnym rozwoju operacji bankowych w Niemczech. Chociaż zalanie Niemiec przez wszelkiego rodzaju papiery zagraniczne, dowodzi pomyślności finansowej kraju, nie należy jednak patrzeć na ten fakt zbyt różowo, jak to czynią powszechnie. Pod tym względem konwersja niemieckich pożyczek kolejowych również nie zasługuje na uznanie, ponieważ wzmacnia popyt na papiery zagraniczne, przynoszące znacznie wyższy procent.

Daleko większe jednak znaczenie ma gonitwa za zyskami komisowemi, *Provisions-macherei*, czego nie mogą się wyrzec nawet najznakomitsze banki. Każdy, kto bada rozwój ekonomiczny Niemiec od 1871 r., dobrze wie, jak olbrzymią rolę odegrały w tym rozwoju banki akcyjne. Pomagały one ustanowieniu teraźniejszego systemu monetarnego, później zaś sprzyjały wzmocnieniu polityki protekcyjnej, ponieważ dla nich był wielce korzystnym szybki rozwój przemysłu niemieckiego, któremu one bardzo gorliwie udzielały kredytu i w którym brały bardzo gorący udział. Dotychczas wiadomo, ile banków i jakie mianowicie przyjmują udział w przedsiębiorstwach przemysłowych, ponieważ banki we własnym swym interesie ukrywają udział swój w towarzystwach akcyjnych handlowych i przemysłowych.

Protekcjonizm, który dochodził jak np. w Niemczech, do zupełnego zakazu przywozu cudzych towarów, można porównać z atmosferą cieplarni. Taryfa zakazowa wywołuje nienaturalny wzrost przemysłu i nie dopuszcza rozwoju powolnego, zdrowe-

go. Bywają, rozumie się, wypadki, gdy skutki bywają inne, lecz wyjątki potwierdzają jedynie prawo. Po wprowadzeniu nowej taryfy, konkurencja zagraniczna zmniejsza się, albo też zupełnie niknie i dla wielu gałęzi przemysłu krajowego otwiera się pole swobodne. Chcąc uniknąć cel od towarów zagranicznych, spożywczy muszą przechodzić do wyrobów krajowych. Tak mianowicie było w Niemczech; dla przemysłu niemieckiego nastąpiły złote czasy, gdyż prawie, że nie był w stanie zaspokoić wszystkich żądań. Przemysłowcy musieli zmienić cały system produkcji, rozszerzyć ją, a do tego trzeba było kapitałów.

Do 1878 r. istniała olbrzymia różnica pomiędzy fabrykantem niemieckim a kupcem niemieckim; pierwszy był bardzo dalekim od wszelkich transakcyj giełdowych wogóle od zawiązkanych operacyi pieniężnych, którym bardzo łatwo mógł dać radę drugi. Przemysłowiec niemiecki do 1878 r. był zupełnym prowincjonalistą, niezdolnym do prowadzenia interesu odpowiednio do zmieniających okoliczności. Nie mógł on zawiązać stosunków z bankami na prawach równości i miał przed sobą dwie alternatywy: albo pozostać drobnym przemysłowcem i patrzeć, jak stopniowo wypierają go wielkie przedsiębiorstwa, albo też zawiązać stosunki z bankami, które chętnie udzielały pieniędzy na rozszerzenie przedsiębiorstwa, powiększenie produkcji i ułatwienie zbytu towarów. Ponieważ polityka protekcyjna wrożyła wielkie powodzenie, to banki chętnie zawiązywały stosunki a fabrykantami, rezultatem czego była zamiana jednostkowych przedsiębiorstw przemysłowych na akcyjne, powiększenie dawniejszych akcyjnych i pojawienie się ogromnej ilości akcyj, które otrzymały na rynku giełdowym niemieckim znaczenie papierów publicznych. Niema ani jednego wielkiego banku niemieckiego, któryby nie brał udziału w tej operacyi.

Wszystko to doprowadziło do ścisłego zbliżenia pomiędzy fabrykantami niemieckimi a giełdą niemiecką. Przedsiębiorstwa zaczęły kierować się w owoch czynnościach nie tyle wymaganiami prawidłowe-

wego prowadzenia interesów, ile spekulacyą giełdową, zaczęły wydawać ogromne dywidendy, gdy stan interesów nie zezwalał na to, ponieważ od dywidendy zależało notowanie akcyj na giełdzie i t. d.

Z tego wszystkiego korespondent wnosi, po pierwsze: że wielki wpływ bankierów i spekulantów na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych doprowadził pośrednio i bezpośrednio do niezdrowego przebiegu interesów i utworzył stan niebezpieczny; powtóre, że przepisy zdrowego prowadzenia interesów poświęcono spekulacyi, której ulegają przedsiębiorstwa przemysłowe i banki; potrzecie, że przesilenie przemysłowe, które musi nastąpić, odbije się zabójczo na całym świecie bankowym Niemiec, zagrozi istnieniu wielu banków i odbije się ruiną na całym kraju. W procesie tym, według zdania osób kompetentnych, ogromne znaczenie ma gonitwa za zyskami komisowemi ze strony banków niemieckich. Całą swą uwagę banki skierowały ku operacyom, zapewniającym duże komisowe, jak np. zawieranie pożyczek zewnętrznych i wewnętrznych, stworzenie olbrzymiej ilości papierów przedsiębiorstw przemysłowych, których notowania ciągle wprowadzały w błąd publiczność.

Z drugiej strony, banki w Niemczech od 1871 r. nie nie zrobiły dla rozwoju operacyi czysto bankowych, mało zrobiły dla u powszechnienia systemu czeków, wogóle mało zrobiły dla wygody publiczności. To też operacje czysto bankowe w Niemczech są taką samą rośliną cieplarnianą, jaką były przed 1871 rokiem; stare, poważne i ostrożne domy bankierskie ustąpiły miejsca nielicznym potężnym bankom. Skutkiem tego, nie można nie uznać, że przemysłowy i finansowy rozwój Niemiec oparty jest na słabej podstawie. Krach banku lipskiego, który uważano za jeden z bardzo poważnych, może posłużyć za przestrożę tym, którzy nie mieli sposobności zwrócić uwagi na niezdrowe prowadzenie interesów w niemieckich przedsiębiorstwach przemysłowych i niemieckich bankach.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 6 grudnia). Nagle zdwojenie cel zbożowych niemieckich, wstrzymało chwilowo wywóz zboża z Rosyi i tym sposobem zamknął źródło remes wywozowych, które zasilało obficie warszawski targ wekslowy. Rozwój interesów krgpuje nadto zbliżający się ostateczny termin zastosowania prawa o cudzoziemcach do wielu domów handlowych i przemysłowych. Pomimo tych niesprzyjających warunków, warszawski targ wekslowy zachował w tygodniu ubiegłym rzadko bywałą niezależność od giełdy berlińskiej, trzymając się stale niżej poziomu notowań tamtejszych, mniej więcej o cały procent. Przyczyną tego zjawiska był brak pieniędzy z jednej strony i brak zapotrzebowań z drugiej strony. Kurs marek podniósł się z 55.80 w poniedziałek, na 56.02 1/2 i odtąd utrzymywał się na poziomie 56, zechodząc tylko o 5 kop. we czwartek i w piątek. Nadto, przy ciągłej skłonności zniżkowej, przy końcu każdego zebrania płacono jeszcze niżej o 15-20 kop. Znaczne utrudnienie stosunków pieniężnych z Berlinem, oddziaływała bardzo szkodliwie na rozwój obrotów handlowych. Wpływ ten odbija się także na targu papierów publicznych, który w tygodniu ubiegłym przedstawiał się dosyć niekorzystnie. Listy likwidacyjne trzymały się wprawdzie mocniej, lecz tylko w żądaniu, gdyż nabywców nie ma, chyba na bardzo drobne sumy. Widocznie ustępują one miejsca nowej cztero-procentowej pożyczce, którą nabywano w tygodniu ubiegłym w ilościach dosyć sporych po kursie niezmiennym 82 1/2 %. Przewagę nadaje pożyczce nowej ta okoliczność, że bank państwa ma i nadal przyjmować ją na zastaw na warunkach dotychczasowych, to jest na 4 procent rocznie, po kursie 75. Najdotkliwszą zniżkę uległy listy zastawne ziemskie, które straciły na wszystkich seryach przeszło pół procentu. Listy zastawne m. Warszawy, tak samo jak prowincjonalne, były zupełnie zaniedbane przez cały tydzień ubiegły nie notowano ich tylko nominalnie, lecz zauważyć należy, że nigdy nie wystąpiła znaczniejsza ich podaż, pomimo silnego zapotrzebowania pieniędzy. Obligii kwalifikacyjne miały zbyt utrudniony, nawet po kursie obniżonym o cały procent, a mianowicie do 94 %. Niezłe trzymały się papiery państwowe, chociaż także ich kursy nie doznały znaczniejszej poprawy. Pożyczki wchodzące pojawiały się tylko sporadycznie, lecz wyżej 97 1/2 osiągnąć nie zdołały. Pożyczki premiove, po dosyć silnych wahaniach, zatrzymały się w końcu na 274 za emisję pierwszą i na 244 za drugą. Zwykle pod koniec roku obracano żwawiej akcyami; w tygodniu ubiegłym nie dokonano ani jednego obrotu w tym dziale.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 3 grudnia). Na petersburskim targu wekslowym panowała w tygodniu ubiegłym cisza, a usposobienie chwilało się, stosownie do wskazówek berlińskich. Początkowo wywozowy występiał z dosyć wielką ilością trat zagranicznych, podcaz

29)

V. CHERBULIEZ.

ZWIERZĘ.

POWIEŚĆ.

Przekład E. D.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 272).

— Wstydź się pan — zawołał doktor. — Taka śliczna panna może się obejść bez posagu, którego też nie wyciągnie z pustej kieszeni ojca. Co do mnie, nie ofiaruję jej serca mego i ręki, dlatego jedynie, że postanowiłem sobie żyć i umrzeć jako wdowiec.

— Zresztą, nie jest już do wzięcia — wtrącił Blandol. — Sir John przyznał ją za małżonkę Sylwinowi i sam pobłogosławił ich związek. Sylwinie, miej się na baczności i strzeż się. Paryżanki umieją się wyborcie sprzedać i ukryć głab duszy.

— Daj pan pokój — przerwał książd Ponceł — w Paryżu są złe i dobre rzeczy, zli i dobrzy ludzie.

— Brat mój nie popełni po raz drugi takiego szaleństwa, aby się miał ożenić z katoliczką — przemówiła uroczyście Joanna.

— Szaleństwa? a to doskonale — zawołał książd — dlaczegoż to ma być szaleństwem?

Powiedział potem, że procent szczęśliwych małżeństw jest stokroć większy u katolików niż u protestantów. Joanna dowiodła, że jest wprost przeciwnie i zdanie swoje popierała statystycznemi danemi. I znów dysputowali gorąco na temat szczęśliwych i nieszczęśliwych, katolickich i protestanckich stadel, jak przed godziną na

temat dwóch i siedmiu sakramentów.

— Ja — zakończył książd Ponceł — ręczę za to, że panna Ludwika jest jedną z owoch siedmiu mądrych dziewic ewangelicznych, jedną z owoch przezornych niewiast, którym nigdy nie braknie oliwy w lampie. Jedyną moją obawą jest to, by jej niedowiarek ojciec nie zatrul jej duszy wątpliwościami, których tak łatwo uniknąć.

— Biedne dziecko — powtórzyła po raz trzeci Joanna.

Głos jej drzał i oczy zaszyły łzami.

— Panno Joanno — zawołał Teodor — nie płacz pani, na miłość Boską, nie płacz, bo i ja gotówem się rozplakać, — okrutnie nie lubię się rozczulać, nie wiedząc sam dlaczego.

Rozeszli się wszyscy i ja zostałem sam z myślami swojemi szaro-różowej barwy. Czyżby to było możebne, bym ja, kiedykolwiek?...

Bez zarozumienia sędzę, że jej się podobalem. Wiem jednak, że stosunki nasze są prawie zerwane. Stary ojciec z krzaczastemi brwiami wyrzuci mnie niezawodnie za drzwi, jeśli kiedykolwiek odważę się iść do Cloville. Nie ufa mi, jestem jego wrogiem, — wilkiem, czychającym na owcę. Wyszczuje mnie też niezawodnie psami...

A może na prawdziwe szczęście pracować potrzeba, może i ja swoje będę musiał drogo okupić...

Część trzecia.

XXVI.

16 maja.

Nareszcie Joanna odjechała. Nie bardzo się tem smucę. Szanuję jej cel, ale środki, których używa, wydają mi się nieznośne.

— Sylwinie, czy czujesz się w stanie la-

ski? Sylwinie, czy nie jesteś w stanie grzechu? Sylwinie, cóż znaczy życie przysze w porównaniu z wiecznością, znikome rozkosze tego świata w porównaniu z „wiecznym cierpieniem lub wiekiustą chwałą.” Ona była pobożnym pajakiem, a ja biedną muchą, splątana w jej sieci. Co prawda, mucha była sprytna i mimo starań pajaka nie dała się usiedlić.

Ona nie wąpi nigdy i o niczem! Pracując nad zbawieniem mojej duszy, postanowiła sobie jednocześnie nawrócić Teodora.

Wykrecał się, jak mógł, prawiąc jej tyście komplementów o jej urodzie i wielkich czarnych oczach, w których, jak mówił, odbija się Boska moc i które lśnią, jak czarne dyamenty.

W istocie, Joanna mogłaby być piękną kobietą, gdyby miała staranniej zachowaną cerę, gdyby twarz jej rozjaśniła się promykami słońca, lub zakwitła uśmiechem. „Boska noc” jest może rzeczą arcy piękną, ale mi dzieci tej ziemi, mamy wrodzony gust do jasnego dnia i do wszystkiego, co rozwesela oczy.

Udawała, że ją strasznie oburzają komplementy Teodora, ale w cichociś ducha rozkoszowała się nimi. Niejednokrotnie złapałem ją na tem, jak pieściła oczyma ładnego blondynka, któryby zresztą ożeniłby się chętnie z bogatą dziewczyną, aby uwolnić się od służby sir Almonda i uniknąć konieczności powrotu do środkowej Azji.

Joanna jednak ma charakter stanowczy. Przedewszystkiem postawił mu za warunek, żeby się nawrócił, a on już chyba do sądnego dnia zostanie niedowiarkiem.

Im dłużej żyję, tem więcej podziwiam sprzeczności natury ludzkiej. Teodor, wielki zwolennik prawa natury, myśli się na seryo ożenić. Siostra moja, to prawdziwa święta, pobłaża grzesznikom, ilekroć są nimi ładni chłopcy. Książd Ponceł brzydzi się dyabłem, a nie waha się zjadać u nie-

go obiadów. Wiem od Franciszki, że spożył go onegdaj w Cloville! Przyjacieli mój, doktor Hervier, lituje się nad nędznem swoim ciałem i podobieństwem do zwierzęcia, a nie robi na to nic, by go upiększyć. Spotkałem go wczoraj, co najnniej od tygodnia się nie golil. Pan Havenne zachwyca się trapiastami i cenil wysoko wartość bliźniego, a sam rządzi się jedynie zasadami doskonałego egoizmu. A ja?... ja sam, zaledwie, że wyzwoliłem się z jednej niewoli, wzdycham do nowej. Wczoraj cały wieczór pisałem wiersze. Nie zdarzyło mi się nic podobnego od lat dziesięciu.

Kiedyż nareszcie zapomnę o tej Ludwice? Jest dziesięć tysięcy takich dziewczyn na świecie, a wszystkie kobiety są do siebie podobne i jednego warte. Trzcin, które lada wiatr nagnie w tę lub ową stronę, kuleczą przecież rękę, która się na nich oprze.

XXVII.

25 maja.

Dziwny człowiek z pana Havenne. Byłem pewien, że nie pozwoli mi się nigdy zbliżyć do siebie, tymczasem przeciwnie, szuka mnie, wyzwa do siebie, otwiera przedemną na oścież drzwi swego domu. Pochwaliłem się przed nim, że doskonale umiem robić pomiary. Przyszedł do mnie pewnego ranka i powiedział mi, że pragnie kupić Cloville. Robią mu wielkie ułatwienia w wypłacie, ale przedewszystkiem radby znać dokładnie wielkość posiadłości. Właściciel utrzymuje, że jest tam około kilkunastu dekametrów gruntu, a wszelkie przybliżone rachunki licha są warte.

— Masz pan czas — spytał bez ceremonii. Jeżeli tak, pomierz mi pan Cloville, — wprawisz się.

(D. c. n.)

gdy popyt był ograniczony, lecz wkrótce zapotrzebowanie weksli zagranicznych wzięło górę nad podażą i podwyższone przedtem kursy, zeszyły do 21 1/2 na Londyn i do 22 1/2 na Paryż. Targ papierów publicznych podlegał bardzo częstym wahaniom, okazując w końcu poprawę, zapewne tylko chwilową, bo oparta wyłącznie na spekulacji. Kapitałisci wstrzymali się od udziału w operacjach, w przewidzeniu, że obecny poziom kursów jest zbyt wygórowany. Na rynku pieniężnym nie widać żadnej poprawy; instytucje bankowe po dawnemu ograniczają wymiary udzielanych pożyczek, a o zniesieniu procentów z ich strony nie można nawet myśleć. W takich warunkach dalsza wyżka kursów przedstawia bardzo mało prawdopodobieństwa. Pożyczki premiowe, podniosły się skutkiem pokrycia zniżkówek, do 278 i do 248, przy końcu mogły być umieszczone tylko w bardzo małych sumach po 275 1/2 i 245 1/2 za odpowiednie emisy.

Len i konopie. Królewiec, 30 listopada. Len. Skutkiem złego stanu dróg w Rosji, dowóz len nowego w tygodniu ubiegłym nie był tak znaczny, jak w innych latach o tej porze. Nadejście dotychczas z rozmaitych okolic len nowy jest stosunkowo gorszy od przeszłorocznego. Włókna są w ogóle krótsze, po części słabsze, a obróbenie, z przyczyn wilgotnego powietrza, jest jeszcze bardzo niedostateczne. Pod względem zabarwienia, len nowy przedstawia się doniosło dobrze, tylko do 1-ry kolor biały jest bardzo rzadki. Cały zbiór dostarczył mało gatunków wysokich, a dużo średnich i gorszych. Ceny w Rosji trzymają się znacznie zbyt wysoko, by możliwe były większe zakupy. Tylko próbne partje nabywają przedsiębiorcy, po cenach niskich, niekorzystnych dla handlarzy. Popyt na pakoty jest bardzo znaczny, lecz nie może być zaspokojony, skutkiem braku towaru. Konopie. Handel z zagranicą znajduje się w zupełnym osłabieniu, tylko ostateczna potrzeba wiedzy na targ, na którym panują uśpołobienie bardzo mocne i muszą być płacone wysokie ceny. Przypuszczenie, że wewnątrz Rosji znajdują się jeszcze znaczniejsze zapasy towaru starego, okazuje się błędem; podaż towaru starego nie daje się zauważyć, trzeba go szukać. Na rynek tutejszy dowieziono kilka wagonów konopi nowych, których zabarwienie jest dobre, włókna nadzwyczaj cienkie, przytem niezbyt słaby, lecz obróbenie niedostateczne, jak zwykle przy pierzawych dowozach. Gatunek nowych konopi polskich chwalać bardzo.

Zawiesza. Havre, 3 grudnia. Sprzedano 700 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.60, gorsza 65.00, Georgia dobra ordynaryjna 69.60, ordynaryjna 68.00, na gr. 65.25, na st.-lt.-mr. 66.00, na kw.-maj-cx 67.50, na cz. —, na lp. 64.30, a sier. 68.25, na wrz. 67.25. Odmra dobra ordynaryjna fair 62.00, Broach dobra ordynaryjna 63.00.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Petersburg. O nowym wynalazku. Dnia 16 listopada pan Henryk Merczyng, docent instytutu inżynierów komunikacji, miał w sali aktowej tegoż zakładu odczyt o nowo-wynalezionym przez p. Bernardosa sposobie spajania metali za pomocą elektryczności. Fakt rozgrzewania się przewodników elektrycznych przy przepuszczeniu prądu znanym był oddawna, dopiero wszakże p. Bernardosowi udało się zużytkować go dla celów technicznych. Zasada sposobu jest następująca: Metale, które chcemy spoić, stanowią biegun ujemny, dodatni zaś stanowi kawałek koksu; oba naturalnie bieguny są połączone drutem ze źródłem elektryczności; po przytknięciu koksu w danym punkcie metalu, prąd się zamyka, powstaje między biegunami łuk Volty, który ręką robotnika trzymającego koks może być dowolnie posuwany po powierzchni metalicznej, rozgrzewając metal do potrzebnej temperatury. Trudności techniczne dotychczas zależały na tem, iż 1) dla spajania rozmaitych metali potrzebne są rozmaite temperatury; 2) konieczną jest dowolna regulacja siły prądu; 3) ułatwienie manipulacji. Wszystkie te trudności rozwiązał zadawalniająco wynalazca szeregiem dociętych konstrukcyj mechanicznych. Jako źródła elektrycznych prądów, p. Bernardos użył akkumulatorów Fauza, odpowiednio zmodyfikowanych. Zastosowanie wynalazku jest ogromne, zwłaszcza, że spojenia Bernardosa okazują się nader trwałymi (skracaniu wszakże, zdaniem prelegenta, słabo się opierają), mogą więc zastąpić nity w kotłach parowych, belkach mostów, pancierzach okrętów, udatwiają niezmiernie wszelkie reperacje uszkodzonych części maszyn i t. p. Wynalazek powyższy został już ocenionym przez koła techniczne i przemysłowe; na Francję i Włochy nabył prawo eksploatacji dom Kotszylda, w Niemczech firma specjalna, która powierzyła dalsze doskonalenie i zastosowanie wynalazku pr. Rillmanowi. W Rosji między innymi zastosowanym już został wynalazek p. Bernardosa przez dwie fabryki petersburskie i firmę Lilpop-Rau w Warszawie. Prelegent ilustrował wykład za pomocą obrazów na ekranie, co przyczyniło się do udostępnienia prelekcji, która w kołach naukowych wielkie zainteresowanie wzbudziła.

Zarządzający ministerium wystąpił do rady państwa z przedstawieniem, ażeby reumatyzm pozostałe z sum wyasygnowanych na rok bieżący dla rozmaitych ministeriów i władz nie były używane na żadne nowe wydatki, lecz powróciły do skarbku dla powiększenia jego zasobów.

Projekt wnoszenia do kasy państwa sum nie użytych na pierwotne szczegółowo określone cele i pozostających w rozmaitych urzędach i instytucjach rządowych — jak donoszą „Nowosti” — jest już zatwierdzony. Do skarbku państwa mają być wnoszone także te sumy, należące

do prywatnych osób i towarzystw, do podniesienia których utracili prawo dawnych właścicieli, skutkiem przedawnienia.

Projekt o podatki w Rosji — jak dowiadują się „Nowosti” — przyjęty przez departament gospodarczy rady państwa, ma być wkrótce przedstawiony do ostatecznego zatwierdzenia na ogólnym zebraniu rady państwa.

W układach rządu z głównym towarzystwem dróg żelaznych — jak zapewnia „Grażdanin” — nastąpiła ostateczna zgoda. Towarzystwo zapłaci rządowi 15 milionów a rząd pozostawi towarzystwu wszystkie trzy drogi jeszcze na lat 11.

Ogłoszono postanowienie rady ministrów, dozwolające założyć fabryki materij wybuchowych, cudzoziemcowi hr. de Latour i kupcowi Noblowi, każdemu oddzielnie.

Departament handlu i rzekodziej otrzymał podania o wydanie przywilejów na wynalazki następujące: na aparat do wyszywania i szycia; na kombinowaną maszynę o podwójnym działaniu do przedzierania lnu; na sposób wyrabiania błękitu paryskiego z resztek pozostających przy oczyszczaniu gazu świetlanego.

Dobrą glinę fajansową znaleziono w pobliżu Petersburga przy kole petersbursko-warszawskiej.

Warszawa. Roboty wodociągowe postępują z nadzwyczajnym pośpiechem. Jeszcze w roku bieżącym będą ułożone rury od stacji filtrów na Koszykach do koszar brygady artyleryjskiej przy ulicy Koszyki. Ponieważ powietrze jest jeszcze tak gorące, magistrat zezwolił przedsiębiorcom budowlanym na prowadzenie robót przy połączeniach domów z wodociągami i kanałami.

Na sobotniemi zebraniu ogólnem akcyjnym „Dobrzelińskiego towarzystwa fabryki cukru” postanowiono wypłacić dywidendę za rok ubiegły w wysokości 11%, czyli po 55 rubli od akcji 500 rublowej.

Kronika Łódzka.

Memoriał łódzki. Oprócz „Nowostiej” i „Ruskich wiadomości”, których głosy podaliśmy w niedzielę, „Kijewlanin” zaznacza również dobre wrażenie, jakie na czytelniku sprawia memoriał łódzki, podnosi wszakże przytem inną stronę kwestyi: „Nie są nam znane motywy — czytamy tam — jakimi rządziła się rada państwa, uchwalając cło różniczkowe. Ponieważ jednak, zważywszy na chronologiczny związek faktów, powyższe postanowienie może być tłumaczone w sensie uwzględnienia aspiracji fabrykantów moskiewskich, to wypada się zastanowić nad kwestyą zasadniczą: czy pożądaną jest interwencja państwa w dziedzinie współzawodnictwa wewnętrznego? Niejednokrotnie nadmienialiśmy, że interesy przemysłu centralnego są nam droższe i bliższe, niż powodzenie nawiązań niemieckiej Łodzi, wszakże ujawnione zachcianki fabrykantów moskiewskich są nam z gruntu niesympatyczne. Dzisiaj Moskwa walczy z Kijowem, Charkowem i Odessą, jeżeli się tam przemysł rozwine... Wszakże, jeżeli fabrykanci moskiewscy pragną swe dotychczasowe rynki zbytu utrzymać, należy im współzawodniczyć z łódzkimi w energii, nauce i zręczności a nie domagać się represji rządowej przeciwko innym przemysłowcom, również poddanym ruskim. Rząd prowadzi obecnie energiczną politykę w duchu protekcyjnym, najważniejszym atoli dla przemysłu krajowego środkiem ochronnym jest pewność działalności produkcyjnej pod opieką wspólnego dla wszystkich prawa, przekonanie, że losy każdego przedsiębiorstwa zależą od umiejętności prowadzenia i ogólnych warunków ekonomicznych a nie od ograniczeń prawnych i wyjątkowych przywilejów.”

Odezwał się także słynny korespondent „Nowego wremeni” p. Razanic, który obiecuje sam zająć się sprawdzeniem, o ile dane memoriału łódzkiego są prawdziwe. Tymczasem zaś zadawalnia się uwaga, że fabrykanci w Królestwie nie ponoszą żadnych podatków, odpowiadających ciężarom „ziemskim” w Cesarstwie. Ten zarzut był już nieraz podnoszony przez bojowników okręgu środkowego, często odpieryany, ale zawsze bez skutku, bo prawdopodobnie brakuje stronie przeciwnej dobrej woli zrozumienia: „że to, co ziemstwa nakładają w Cesarstwie, my tu płacimy pod formą innych podatków miejskich i wiejskich.”

Petersburski „Kraj”, powracając w przeglądzie tygodniowym do memoriału łódzkiego, stawia go wogóle za wzór, jak działać należy. Uznaniem dla memoriału dosłownie brzmi tak:

„Akcyja przemysłowców łódzkich obudziła zainteresowanie w szerokiach kołach inteligencji, nie tylko kupieckiej. Powszechnie podobał się memoriał, ułożony wyborczy i mogący służyć za wzór legalnej ak-

cyj obronnej. Naturalnie jak w każdym analogicznym wypadku, tak i w tym chodziło i chodzić musi głównie o skuteczność samej akcyj. Czy i co wskórali delegaci łódzcy u p. ministra skarbu? czy memoriał wywarł wrażenie? — odpowiedź na te dwa pytania nie może być zupełnie wyczerpującą z kilku względów. Najprzód zauważyć należy, że delegaci łódzcy przybyli trochę zapóźno; najbardziej w rzeczowe racje obfitująca rozmowa z p. ministrem toczyła się dopiero na parę dni przed posiedzeniem rady państwa, na którym kwestya cła od bawełny rozstrzygnięta być miała. Bądźco bądź, różnica między cłem morskiem i lądowym, pierwotnie określona na 25 k., zmniejszona została do 15 kop. Żeby jednak dokładnie ocenić skuteczność akcyj przemysłowców łódzkich, należy brać na uwagę nie tylko rezultaty, dotyczące specjalnie sprawy cła od bawełny, ale i pewną korzyść dla stosunków przyszłości. Otóż z tego stanowiska sądząc, uważać musimy akcyję przemysłowców łódzkich za bezwarunkowo pożyteczną. Memoriał wywarł dobre wrażenie nie tylko na kompetentne sfery urzędowe, ale i na opinię publiczną w Rosji, czego dowodem choćby głos „Kijewlanina”, przytoczony wyżej. Jedno z pism warszawskich zaprzeczyło wprawdzie głośno wiarygodności relacji naszej o przyjęciu, jakiego doznała deputacja łódzka u rady tajnego Wyszniegradzkiego; niemniej przeto utrzymujemy, że przytoczone w relacji tej zapatrywania jego ekscelencji wiernie powtórzone zostały. Jeśli doniesienie powyższe wymaga jakiegoś uzupełnienia, to chyba tego, że zapatrywania owe wypowiedziane zostały częścią wobec przemysłowców łódzkich, częścią zaś jednemu z najwybitniejszych przedstawicieli naszego świata finansowego, który pomimo, że w przemyśle łódzkim żadnego nie bierze udziału, do akcyj obronnej czynną i skuteczną przyłożył rękę. Ministerium skarbu ma zresztą przy umotywowaniu we „Więstniku finansów” ostatnich zmian celnych, wyraźnie i otwarcie zaznaczyć, że nie leży ani w zamiarach, ani w interesie rządu przeprowadzać nadal środków represyjnych przeciwko przemysłowi Królestwa. Naturalnie tu i owdzie dążeniem podobnym mogą stanąć wprost szersze interesy państwowe, dlatego też nigdy dość często nie należy przypominać przedstawicielom pracy ekonomicznej w Królestwie, że obowiązkiem a zaradem i interesem ich stać ciągle na straży i dopomagać władzy i opinii publicznej w Rosji do bliższego poznawania naszych stosunków ekonomicznych w ten sam sposób i po tej samej drodze, jak to miało miejsce z akcyją łódzką. „Vigilantibus jura.”

Zjazd sędziów pokoju rozpatrywał w poniedziałek sprawę p. Karola Roedera, którego oskarżył jeden z robotników o pobicie. Obrona p. R. dowodził, iż jego klient nie pobił skarżącego, a jedynie stuknął go palcem w czoło, chcąc w ten sposób wyrazić według swego zwyczaju, iż robotnik ów jest głupi. Sąd nie dopatrzył się w tym fackie pobicia, jednakże uznał zwyczaj stukania za niewłaściwy i skazał p. R. na 5 rs. kary, w razie zaś niemożności zapłaconia na dzień aresztu. Prócz tego zjazd osadził w dniu tym następujące sprawy karne: 1) Roberta i Anny Petzoldów o wykroczenie przeciw ustawie akcyjowej; 2) Ferdynanda Magdana i Karola Filipa o pobicie; 3) Adolfa Ulricha o wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu osobistemu; 4) Aleksandra Orzechowskiego o nieostrożną jazdę; 5) Franciszka Ryczkowskiego o pobicie; 6) Jegora Zelta o wykroczenie przeciw ustawie budowlanej; 7) Karoliny Anweiler o potwarz; 8) Abrama i Herza Krakowskich i innych o pobicie; 9) Jana Gwarkiewicza i Stanisława Kosiewiczza o nabycie świadome rzeczy kradzionych; 10) Joska Szumiraja o otrucie konia swemu współzawodnikowi furmanowi; 11) Lismana Chechta o uszkodzenie majątku; 12) Majera Chila Józefowicza i Gitli Bilczak o kradzież; 13) Abrama Litmanowicza o gwałt; 14) Jakóba Wakera, Karola Raua i innych o wzajemne obelgi czynne; 15) Jonasza Franka i Karola Raua o toż samo; 16) Herza Blinbauma o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej; 17) Michała Cieślaka o obrazę na piśmie.

Sądy. Przewodniczący zjazdu sędziów pokoju I okręgu piotrkowskiej gubernii podaje do wiadomości, że w r. 1888 posiedzenia zjazdu w sprawach karnych odbywać się będą: od czwartku dnia 19 stycznia; od środy, dnia 15 lutego; od wtorku dnia 13 marca; od piątku dnia 13 kwietnia; od poniedziałku dnia 14 maja; od środy dnia 13 czerwca; od piątku dnia 13 lipca; od poniedziałku dnia 13 sierpnia; od czwartku dnia 15 września; od poniedziałku dnia 15 października; od wtorku dnia 13 listopada i od czwartku dnia 13 grudnia.

Targi zbożowe z dnia 6 grudnia. Na stacyi towarowej sprzedano 200 korcy pszenicy po 5.95 rs. i po 6 rs. korzec; 100 korcy żyta po 3.60 rs. i 350 korcy owsa po 2.20 rs. korzec.

Na Starym Rynku dowozy były znaczne, popyt słaby, tendencya zniżkowa. Sprzedano około 400 korcy pszenicy po 5.75 do 6.05 rs., około 600 korcy żyta po 3.50 do 3.65 rs., 200 korcy owsa po 2.05 do 2.25 rs., 300 korcy jęczmienia po 3.15 do 3.35 rs. korzec. Sprzedano więc wszystkiego zboża około 2,150 korcy.

W magistracie m. Łodzi odbędzie się dnia 27 b. m. licytacja w drugim terminie, za pośrednictwem deklaracji opiewających, na przedsiębiorstwo oczyszczania placów miejskich i ulic przed budynkami rządowymi w ciągu trzechlecia, od 13 stycznia 1888 do tegoż dnia 1891 r. Licytacja rozpocznie się od sumy 900 rs. rocznie (in minus); żądane wadyum wynosi 1/10 sumy licytacyjnej.

Dnia 26 b. m. odbędzie się w magistracie licytacja na wydzierżawienie sklepu Nr. 4 w jatkach przy Nowym Rynku, do końca 1888 r. Licytacja rozpocznie się od sumy 142 rs. 50 kop. (in plus). O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w magistracie w godzinach urzędowania.

Gaz i nafta. Od niejakiego czasu, a zwłaszcza z chwilą wprowadzenia lamp błyskawicznych, nafta coraz silniej konkuruje z gazem, skutkiem czego towarzystwo gazowe straciło bardzo znaczną ilość konsumentów.

Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od d. 28 listopada do włącznie 4 grudnia, dzieci do lat 15: katolików 28, ewangelików 18, żydów 8, — razem 54; dorosłych: katolików 17, ewangelików 3, żydów 2, — razem 22.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym siedmziesiąt sześć osób, o 5 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 9, pomiędzy dorosłymi wzrosła się o 4 wypadki.

Wypadek. Restaurator W. upadł tak nieszczęśliwie przy wysiadaniu z drożki, że złamał sobie nogę.

Łobuzerya. W niedzielę około 1-ej po północy, banda amatorów nocnej hulanki rozbiła bramę wiodącą na dziedzińiec domu Nr. 59 przy ulicy Zachodniej; padło też sporo szyb ofiarą swawoli łobuzów.

Oryginalny śmietnik. W domu p. Rosena, przy ulicy Piotrkowskiej, przy wejściu do jednej oficyny, ustawiono beczkę od cukru, która ma służyć za śmietnik. Otóż od tygodnia beczka ta jest już przepełniona, a śmiecie spadają na ziemię, zagrażając wściele na schody.

Pożar. W poniedziałek około godziny wpół do piątej po południu wybuchnął ogień w wilku w fabryce pp. Krusche i Ender (dawniej Hemsalecha) przy ulicy Karola. Na miejscu wypadku przybył trzeci oddział straży ogniowej, pożar jednak stłumili robotnicy fabryczni.

Mundury straży. W umundurowaniu tutejszej straży ogniowej ochotniczej zajądą małe zmiany, a mianowicie: oddziałowi otrzymają złote naramienniki, zamiast dotychczasowych czerwonych, oraz na kołnierzu będą mieli po trzy gwiazdki, monogramy zaś będą u nich zniszczone, podobnie jak i u wszelkich wyższych stopni. Topornicy otrzymali rodzaj ładownic, w których składać mają gabkę, oraz flaszkę z octem.

Konkurs artystyczny. Szczupła kolonia młodych malarzy i rzeźbiarzy, zamieszkanych w naszym mieście, urządziła w swym gronie konkurs na najlepszą pracę z dziedziny malarstwa.

W teatrze Victoria, we czwartek po raz drugi daną będzie opera „Verdi'ego „Trubadur.” Drugi a zarazem ostatni abonament, wstrzymany z powodu występów gościnnych pp. Cieślowskiego i Cygańskiej, rozpocznie się od wtorku dnia 13 grudnia. Zamówienia na ten abonament można składać w redakcyi „Dziennika” listownie lub przez telefon.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Jubileusz. W Wolkowyszkach obchodzone w sobotę d. 3 grudnia uroczystość jubileuszu 50 letniego kapłaństwa J. E. ks. biskupa Józefa Hollaka, sufragana sejnęskiego, ur. w r. 1812. Czcigodny jubilat otrzymał od kleru warszawskiego kosztowny srebra, z godłami biskupimi, wykutemi ze srebra i odpowiednią dedykacją. Ks. biskup Hollak wydał w swoim czasie, wspólnie z ks. Jagodzińskim „Słownik mimiczny” dla głuchoniemych, a w r. 1874 „Systematyczny sposób wykładu religii i moralności.”

Wilno. Wiadomości podawane w pismach o załatwieniu praw spadkowych księżnej Hohenlohe po s. p. Piotrze Wittgensteinie, są jeszcze przedczesne. Kwestya to nader ważna i z wielu trudnościami połączona. Faktem zaś dokonanym jest zatwierdzenie ks. Fryderyka Wittgensteina, brata przyrodniego s. p. Piotra, w prawach

spadkobiercy majątkowi majoratowych, po-
łożonych w guberniach podolskiej i pe-
tersburskiej. O zmianach stanowych w
zarządzie dóbr powitgensteinowskich mi-
skich i wileńskich dotąd nie wiadomo.

— Petersburg. „Świat” pisze: Znana ze
swej wojowniczości berlińska „Post” za-
pewnia, że Rosya koncentruje wojska na swej
południowo-zachodniej granicy i że słońce
rusko-austriackiej już wschodzi na poran-
nem niebie.

„Jestto po prostu brednia. Żadnego
ruchu wojsk, o ile nam wiadomo, nie było.
Sądzić o możliwości wojny można jedynie
chyba z nastroju opinii. Nie przeczymy,
że mądziarowie usposobieni są nader wo-
jowniczo, ale mądziarowie, to jeszcze nie
Austro-Węgry. Wszystkie zaś narodowości
słowiańskie, nie wyłączając polaków, oświad-
czają się przeciw wojnie z Rosją i niema
wątpliwości, że gdyby wojna taka wybu-
chnęła, usposobienie to byłoby zgubnem
dla losów habsburskiego cesarstwa. Na
szczególnie żadnej wojny z Austrią dotąd
nie można przewidywać. W Rosji zaś nikt
nie zapomina, że Austriya, jakkolwiek była-
by jej urzędowa polityka, jest krajem prze-
ważnie słowiańskim i że wojna z Austrią
byłaby bratobójstwem, jeżeliby tylko nie
została w samym początku wojną między-
narodowością w łonie samej austriacko-
węgierskiej monarchii.

„Narody nie odpowiadają za czynności
diplomatów i kół urzędowych. I oto jest
przyczyna tak długotrwałej cierpliwości Ro-
syi względem Bułgarii: w Rosji nikt nigdy
nie mieszał politycznej intrygi z aspi-
racjami narodu bułgarskiego. Nie będziemy
również mieszać zawistnych Rosji poli-
tycznych przymierzy ze stosunkiem do nas
wielkich narodowości słowiańskich — cze-
skiej, serbskiej, polskiej i innych zamie-
szkujących Austrię. Nie należy nareszcie za-
pominać, że część Austrii zaludniona jest
całkowicie bliskimi nam pokrewnymi ru-
skimi.”

— Nekrologia. Zmarł w Warszawie ś. p.
Tadeusz Wolski, współpracownik „Więku.”

ROZMAITOŚCI.

× Elektryczność zaczyna znajdować za-
stosowanie w oświetlaniu pociągów na dro-
gach żelaznych ruskich. Jak donoszą
Petersburskija wiadomości, na linii or-
łowsko-witebskiej już wprowadzono oświe-
tlenie wagonów elektrycznością. Podobno
zastosowały elektryczność również drogi po-
łudniowo-zachodnie w pociągach kuryer-
skich.

× Międzynarodowy konkurs piękności. Na-
stępny konkurs międzynarodowy piękności
niewieściej odbyć się ma w Spa. Nagro-
da pierwsza wynosić będzie 10 tysięcy fr.
druga 5 tys. Konkurs poprzedni bruksel-
ski o wiele niższe przyznawał nagrody.

× Peciwo turniurum. Dyrektor jednej
z większych fabryk warszawskich, w której
pracuje znaczna liczba kobiet, wydał oświe-
żo rozporządzenie, zabraniające pracow-
nicom zasiadania do roboty w... turniurach.
Powodem tego oryginalnego ostracyzmu
były niejednokrotnie stwierdzone fakty uk-
rywania przez kobiety gotowego wyrobu
w tym modnym... szczególe tualety. („Ku-
ryer warszawski.”)

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 grudnia. (Ag. p.). „Wo-
stocznoje Obozienie” od stycznia zamiast
w Petersburgu wychodzić będzie w Ir-
kucku.

Petersburg, 5 grudnia. (Ag. p.). „Now.
Wrem.” donosi, że w ministerium spra-
wiedliwosci opracowywa się projekt
normalnego wieku urzędników sądowych.
Najwyższy zakres lat wieku w służbie czyn-
nej ma być określony: dla sędziów śled-
czych lat 55, dla członków sądów okręgo-
wych lat 60, a dla członków izb sądowych
lat 65.

Petersburg, 5 grudnia. (Ag. p.). „No-
wosti” donoszą, że specjalna komisya mi-
nisterium finansów opracowała projekt ta-
ryfy przewozowej dla ładunków zbożowych.
Podwyższenie opłaty przewozowej obliczone
na pięć milionów rubli ma wcałości wpłynąć
do skarbu.

Petersburg, 5 grudnia. Wszystkie dzien-
niki, które dziś wyszły, przyjmują wybór
Sadi-Carnota sympatycznie. „Now. Wr.”
mówi, że niepodobna nie uznać, iż takie
rozwiązanie przesilenia francuskiego było
pod każdym względem pomyślnie.

Paryż, 5 grudnia. (Ag. p.). Posłowie
Rosji i Niemiec złożyli wizytę ministrowi
spraw zagranicznych i wyrazili mu zado-
wolenie swoich rządów z powodu pomyśl-

nego zakończenia przesilenia. Paryż spo-
kojny.

Berlin, 5 grudnia (Ag. p.). „Post”
utrzymuje, że wybór Sadi-Carnota jest
dziełem stronictwa i że nowy prezydent
do wiosny nie utrzyma się na swem stano-
wisku. „National Zeitung” zaznacza, że
Niemcy zadowolone są z wyboru na prezy-
denta rzplitej francuskiej poważnego męża.
„Vossische Zeitung” upatruje w wyborze
zadatek pokoju, lecz zarazem przypomina
wyrazy cesarza Wilhelma, że Niemcy pra-
gną pokoju, lecz są w możności stawić czo-
ło wszelkiemu niebezpieczeństwu.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z akt wytoczonych w sali poczekal-
nej sądu okręgowego.

42. Przed rejentem Florianem Dąbrowskim w
Piotrkowie, dnia 1 (13) lipca 1886 r. za Nr.
647, zawarli intercyzę przedślubną: 1) Tadeusz
Rachalewski, subjekt cukciernicy, zamieszkały w
Piotrkowie i 2) Józefa Bielańska, działająca w o-
becności ojca swego Tomasza Bielańskiego, zamie-
szkali we wsi Janowie w powiecie piotrkowskim.
Stosunki majątkowe określono w intercyzie jak
następuje: cały majątek, jaki każdy z przyzłych
współmałżonków obecnie posiada, w spadku lub
w darze otrzyma, stanowiąc będzie własność jego
wyłącznie; majątek zaś dorobkowy lub otrzymany
wypadkiem losowym w czasie pożywania małżeńskie-
go, stanowiąc będzie wspólna własność obojga w
równych połowach. Józefa Bielańska posiada obecn-
ie 1,000 rs. gotówki, i 2,000 rs. w wyprawie
ślubnej; Tadeusz Rachalewski oświadczył, że mają-
tek jego składa się obecnie z garderoby i bielizny;
majątek swej narzeczonej otrzymał i zabezpiecza tak-
oż na całym swoim majątku teraźniejszym i
przyszłym. W razie bezpotomnej śmierci jednego
z współmałżonków, drugi odziedzicza połowę całego
majątku, pozostałego po zmarłym.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 5 grudnia. Rezultat wyboru pre-
zydenta we Francji sprawił korzystne wra-
żenie na giełdach zagranicznych. Zawszą
nadeszły pomyślne sprawozdania co do
usposobienia i kursów, co wywołało zwyk-
łą na giełdzie tutejszej. Obroty przybrały
dosyć znaczne wymiary, szczególnie w po-
równaniu z ostatnimi czasami, kiedy ruch
giełdowy był zredukowany do minimum.
Największym ożywieniem odznaczał się
targ akcji bankowych i targ zagranicznych
papierów państwowych. Szczególniej pożycz-
ki ruskie zwracały uwagę giełdy, skut-
kiem pogłoski o podróży hr. Herberta Bis-
marka do Petersburga. Na giełdzie zbo-
żowej pszenica utrzymała się bez zmiany,
a żyto notowano w końcu niżej niż w so-
botę o 1/2 m.

Wiedeń 3 grudnia. Wykaz banku państwa z
dnia 30 listopada (w tysiącach guldenów). Noty
w obiegu 368,700 (ubyla 6,200); zapas metaliczny w
srebrze 145,900 (ubyla 100), w złocie 73,900
(bez zmiany); waleisie płatne w złocie 5,600 (bez
zmiany); portfel 141,100 (ubyla 3,900); lombardy

23,300 (ubyla 600); pożyczki zhypotekowane 95,700
(bez zmiany); listy zastawne w obiegu 94,500
(przyb. 100)

Berlin, 5 grudnia. Bilety banku ruskiego
179 60; 5%, listy zastawne 53.30, 4% listy likwid-
acyjne 50.00, 5%, pożyczki wschodnia II em. 53.40,
III emisyi 54.25, 4% pożyczka z 1880 r. 79.50, 5%,
listy zastawne ruskie 91.90, kapony austr. 82.00,
5%, pożyczka promiowa z 1864 roku 153.00, taksa z
1866 r. 136.75; akcje banku handlowego 72.00, dy-
skontowego —, dr. żel. warsz. wiod. 262.10, ak-
cje kredytowe austriackie 453.25, renta kolejowa
ruska 93.40, 6%, renta złota 107.25, pożycz-
ka ruska 4%, wewnątrzna 45.50, dyskonta 3%,
prywatne 2 1/2%.

Londyn, 5 grudnia. Pożyczka ruska z 1873
r. 94 1/2. Konsola angielskie 101 1/2.
Warszawa, 5 grudnia. Targ na piase Witkow-
skiego. Paszenia am i ord —, pasta i dobra —
—525, biała 550—580, wyborowa 590—625. żyto
wyborowe 350—375, średnie —, wadli-
we —; jęczmień 2 i 4-oz. —, owies 190
—235, gryka —, rzepik letni —, zimowy —,
—, rzepak rapsim. —, groch polny —,
okur. —, fasola —, ziemniaki —,
za korzec. — Dowieziono paszenicy 1,000, żyta
600, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego —
korcy.

Warszawa, 5 grudnia. Okowita 78% z akcyzą po
k. 9%, Stosunek garusa do wiadra 100—307 1/2, liart.
skł. z wiadro kop. 808 —, za garn. 263 —.
Szynki za wiadro kop. 624 —, za garnier
268 — kop. (z dod. na wychein. 2 1/2%)
Berlin, 5 grudnia. Paszenia 152—175, na gr.
st. 159 1/2, na maj. 171. Żyto 116—122, na
gr. st. 119 1/2, na st. lt. 122.

Londyn, 3 grudnia. Gukier Java 96 1/2, proc. 16 1/2,
żwawo, cukier białawy 15 1/2, żwawo.
Liverpool 3 grudnia. Sprawozdanie początkowe.
Przypuszczalny obrót 8,000 bel; spokojnie. Dzien-
ny dowóz 15,000 bel.
Liverpool 3 grudnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót
8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000
bel. Spokojnie. Middling amerykańska na
st. 6 1/2, na st. lt. 5 1/2, na lt. mr. 5 1/2, na
mr. kw. 5 1/2, na kw. mj. 5 1/2, na maj. 5 1/2,
na cz. lp. 5 1/2, na p.
Hawre, 3 grudnia. Kawa good average Santos
na gr. 96.25, na lutj 96.25, na sier. 95.25, na
gr. 91.25.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚĆ.

Małżeństwa zawarte w dniu 5 grudnia
W parafi katolickiej —
W parafi ewangelickiej —
Starozakonnych —
Zmarł w dniu 5 grudnia:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej
liczbie chłopców 3, dziewcząt 2 dorosłych —, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet —, mianowicie:
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej
liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej
liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZNYCH

Hotel Polski. Kaplan z Warszawy, Arstel
z Lublina, Karpowicz z Radomia, Gładków z Char-
kowa, Colonis z Peszta, Waltenberg z Warszawy,
Hotel Victoria. Saweljew z Moskwy, J.
Babowicz z Moskwy

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 5, Z dnia 6. Rows include: Zadzano końcem giełdy, Za waleisie krótkoterminowe, Berlin za 100 mr., Londyn „ 1 L., Paryż „ 100 fr., Wiedeń „ 100 fl., Za papiery państwowe: Listy Likwid. Kr. Pol., Ros. Poł. Wschodnia, Listy Zas. Ziemi z 69 r., Listy Zast. M. Warsz. Ser. I, II, III, IV, V, Listy Zast. M. Łodzi Ser. I, II, III.

Table with columns: Giełda Berlińska, Banknoty rosyjskie zaraz, Waleisie na Warszawę kr., Petersburg kr., Londyn kr., Wiedeń kr., Dyskonto prywatne.

Table with columns: Giełda Londyńska, Banknoty rosyjskie, Dyskonto 4%.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

Table with columns: Godziny i minuty, 6:10, 7:45, 1:05, 5:55, 9:30. Rows include: przychodzą do Koluisek, Skierniewic, Warszawy, Aleksandrowa, Cieshocinka, Piotrkowa, Czystochowy, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Bzin, Radomia, Kiele.

Table with columns: Godziny i minuty, 10:30, 8:50, 4:35, 10:15, 8:40. Rows include: odchodzą z Koluisek, Skierniewic, Warszawy, Aleksandrowa, Cieshocinka, Piotrkowa, Czystochowy, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Bzin, Radomia, Kiele.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem
wyrażają czas od godziny 6-iej wieczorem do godzi-
ny 6-iej rano.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 5 grudnia.

Table with columns: Waleisie, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include: Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Dopełnione trans., w ciągu giełdy, Akcje., Dopełnio- ne trans., w ciągu giełdy. Rows include: Listy Likw. Kr. Pol., Ros. Poł. Wa. I em., Ros. Poł. Fr., Bilety Ban. Pań. Ros., Renta kolejowa, Listy zast. Ziemi, Ser. II lit. A, Ser. III lit. A, Ser. IV lit. A, Ser. V lit. A, Obligi m. Warszawy, Listy zast. m. Łodzi, Listy zast. m. Kalisza, m. Lublina, m. Płocka, Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z., listy 6% Wileńskie dl.

Advertisement for 'Młody człowiek' (Young man) and 'Do sprzedania' (For sale). Text includes: 'Młody człowiek który ostatnio był przez dłuższy czas korespondentem w gazetach ruskich i niemieckich w jednym z większych domów handlowych...', 'Do sprzedania dwa wozy frachtowe w Abrahamia Zajdlora, dostawcy wapna Sulejowskiego ul. Zielona w domu p. Weiskellicha Nr. 965 od godz. 11 rano i od 4 po poł. 1644-1-1



PLÓTNO BIELONE WYBOROWE.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że pod powyższą nazwą wprowadzamy do handlu nową odmianę płótna wyrabianą w Zakładach naszych z wyborowej przędzy lnianej 1^{go} gatunku przez najwprawniejszych tkaczy, a przeznaczoną do zastąpienia najlepszych płócien bielefeldzkich, belgijskich i irlandzkich, sprowadzanie których, przy niskim kursie naszej waluty, stało się już prawie niemożliwym. Nową tę odmianę płótna sprzedawać będziemy w następujących numerach, po wskazanych poniżej cenach:

Nr 465. Sztuka 60 łokci, rs. 30	Nr 485. Sztuka 60 łokci, rs. 43
" 470 " " " 32	" 490 " " " 46
" 476 " " " 36	" 495 " " " 49
" 480 " " " 40	" 500 " " " 54

Za dobroć tych mocnych i trwałych tkanin ręczmy w zupełności, a sprzedaż tych płócien odbywać się będzie w sklepie naszym w ŁODZI,

ulica **PIOTRKOWSKA Nr. 249**, w domu własnym.

ZARZĄD TOWARZYSTWA
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH
HIELLEGO I DITTRICHA.

1457-10-4

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcją
JÓZEFA TEXLA.

Trzeci występ Franciszka Cieślowskiego, artysty opery warszawskiej i drugi gościnny występ pani Cygańskiej.

We czwartek, d. 8 grudnia 1887

Trubadur

Opera w 4 aktach, 8 obrazach, muzyka J. Verdi'ego.

Teatr Varieté

Pod dyrekcją
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE

wielki koncert.

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

DENTYSTA

B. Brzozowski

w Rosji i Niemczech aprobowany, powrócił z zagranicy i przyjmuje pacjentów jak dawniej. Mieszka przy ulicy Piotrkowskiej, w domu p. Czapińskiego nad cukiernią p. Wüstehubego 1547-6-1

DENTYSTA

A. Iwanoff

mieszka teraz przy ulicy Piotrkowskiej w domu Weinberga naprzeciw domu Konstada. 1464-30-15

Do składu **Ludwika Heniga** nadszedł wielki wybór **LUSTER**, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowymi blatami. 58-3

Pokój

umeblowany z usługą do wynajęcia. Wiadomość dom Scheiblera wejście od ulicy Zawadzkiej, mieszkania Nr. 6. 1550-3-1

WIELKI WYBÓR

najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,

dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniałe karawany, katafalki i wszelkie akcesoria pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli

M. WALICKIEJ

ulica **Dzika** między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.

Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów. 1399-0-10

Zaginął

bilet wojskowy wydany na imię Jeka Jankla Lelęwskiego z 126 pułku rylskiego w Zytomierzu, oraz paszport austriacki, wydany w Krakowa na imię Róży Stausbinger. Znalazca zechce ją złożyć w magistracie łódzkim. 1449-1-1

Zgubiono

nachkartę, wydaną z magistratu łódzkiego, oraz książeczkę legitymacyjną, wydaną z gminy Wadlew, pow. łódzkiego, na imię Ludwika Jm. Znalazca raczy je złożyć w magistracie łódzkim. 1548-1-1

Zgubiono

Weksel wystawiony przez Szymona Majerczyka w dniu 24 lutego 1887, płatny 24 maja 1887 na sumę rs. 50, zlecenia A. E. Natariusz. Zyrowany przez A. L. Natariusza Mendela Bornstein. I. Szpira i A. D. Kohn. Ostrzegam, aby nikt powyższego weksła nie nabywał, gdyż żadnej wartości niema. 1541-3-2

CHMIEL

pięknym, zielonym sucho zebrany z flaków z Saatzu od Meltzera sprowadzonych, w wańtachach zaprasowany w ilości 15 Centnerów cłowych, po cenie najtańszej ogłoszonej w gazetach Warszawskich rs. 55 za centnar, z odstąpieniem 5% na koszty transportu, z odstawa bezpłatną do Jastrzębia, stacyi kolei Iwanogrodzko-Dąbrowskiej. 1533-2-2

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

Bernard Birencweig

powrócił z zagranicy. 1546-2-2

Ekstrakt Słodowy

WYROBU

J. TRĄBCZYŃSKIEGO

w Winiarach pod Kaliszem jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej-Krakowskiej, zaszczycony medalami, oraz na wystawie Hygienicznej w Warszawie listem pochwalnym

Składy główne ekstraktu u pp. Spiessera i Syna w Warszawie, w Apteczce F. Müllera dawniej Goebel, oraz w składach mat apt. A. Lipińskiego i M. Lisieckiej w Łodzi, sprzedawany jest nadto we wszystkich innych składach i aptekach. Cena stołka 50 kop. 1398-16-9

Zupełna wyprzedaż

wszystkich u mnie znajdujących się w magazynie wyrobów brylantowych, złotych, srebrnych, koronkowych, granatowych oraz platerowanych towarów po niższych cenach u

Tennenbauma Jubilera

Ulica Piotrkowska Nr. 267 vis a vis Rafała Sachs. 1334-3-3

Precz z odziebieniem!!

Wszelkie odziebienia, nawet zastarzałe, wygaja pomada chemika Russyana. Pomada ta, rozebrana w radzie lekarskiej, zatwierdzona została jako środek nieomylny. Cena rs. 1. Skład główny i jedyny w perfumeryi W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi, Nowy Rynek, M 3. 1355-16-9

Łódzkie Towarzystwo Dobroczynności.

Zarząd łódzkiego towarzystwa dobroczynności zawiadamia, że w poniedziałek dnia 12 grudnia r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się zwyczajne

OGÓLNE ZEBRANIE

członków, panów i pań, w nowej sali Paradyżu. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

- 1). Sprawozdanie zarządu towarzystwa i przytułku dla starców.
- 2). Wybory do zarządu.
- 3). Wybory do komisji rewizyjnej.
- 4). Wybory do komitetu przytułku.
- 5). Decyzja w kwestyi przyłączenia funduszu zebranych przez komitet damski, do kapitału rezerwowego.
- 6). Rozmaite wnioski.

1551-3-1

Prezes: Heinzel.
Sekretarz: Hofer.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„ROSSYA”

Nr. 13, w Petersburgu, Wielka Morska, Nr. 13.

Kapitał przeszło 7,000,000 rubl.

Zarząd ma honor niniejszem podać do ogólnej wiadomości, iż na mocy NAJWYŻSZEGO zezwolenia z dnia 26 września 1886 roku. Towarzystwo „ROSSYA” w bieżącym roku wprowadziło w zakres swojej działalności nowy dział ubezpieczeń a mianowicie:

UBEZPIECZENIA TRANSPORTÓW rzecznych, lądowych i morskich.

Ajentem Towarzystwa w mieście Łodzi dla przyjmowania powyższych ubezpieczeń zamianowany został pan

Mikołaj Rosenblum.

Powołując się na powyższe, mam zaszczyt donieść, iż przyjmuję wszelkie ubezpieczenia transportowe, podług taryf najtańszej obliczonych, z czem polecam się względem pp. fabrykantów i kupców.

Mikołaj Rosenblum.

Wschodnia Nr. 476, dom W-go Siemionowa.

Kantor otwarty od godziny 9 do 12 i od 2 do 6. 1208-12-12